№ 235. Łódź, Poniedziałek 29 sierpnia 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 L.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 160, na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Strajk kolejowy.

Strajk na węźle łódzkim.

Delegacja, o której donosiliśmy wczoraj, wyjechała pertraktować z rządem do Warszawy — o godz. 4 rano w niedzielę, wraz z przedstawicielem Ministerstwa Kolei Żelaznych. Konferencje w Warszawie odbywają się w ZZK. Sytuacja strajkowa bez zmiany.

*

W sobotę o godz. 11 w nocy na dworzec wiedeński w Łodzi przybył pociąg z Warszawy, z warszawską obsługą konduktorską i mechaniczną. O godzinie 4 nad ranem wyjechał do Warszawy specjalny pociąg z delegacją. Następnie o godzinie 6 rano w niedzielę wyjechał z Łodzi do Warszawy pociąg warszawski, z warszawską obsługą. O godz. 9 rano przybył do Łodzi pociąg miejscowy z Koluszek, uruchomiony przez wojsko, który prowadził maszynista kolejarz pod przymusem. Prowadził pociągi komendant dworca Łódź Fabryczna. O godzinie 2 po południu wysłano z Łodzi pociąg do Koluszek. Na specjalne zapotrzebowanie komendanta dworca w celach uruchomienia pociągów, do Łodzi przybył po poł. parowóz z całą obsługą konduktorską z Piotrkowa, który dokonał na stacji w Łodzi niezbędnych manewrów i uruchomił pociąg osobowy, który wysłano z Łodzi o godz. 6 m. 30 do Koluszek. Z Warszawy przybył do Łodzi w niedzielę bezpośredni pociąg o godzinie 11 rano, przepełniony, iż pasażerowie siedzieli na dachach wagonów. Pociąg ten uruchomiono z powrotem i odszedł do Warszawy.

*

W niedzielę na dworcu fabrycznym omal nie nastąpiła katastrofa, bowiem gdy parowóz z Piotrkowa manewrował na stacji, ustawiając wagony dla pociągu, nagle na tą samą linję wjechał cicho idący bez sygnałów pociąg pasażerski. Oba parowozy w bardzo małej odległości zostały zatrzymane.

O godzinie 3 po poł. na stacji kolei kaliskiej nastąpiła mała katastrofa, a mianowicie parowóz manewrujący, prowadzony przez żołnierza, przy ul. Srebrzyńskiej za cmentarzem na zwrotnicy wykoleił się. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Również i w kilku innych miejscach uniknięto nieszczęścia.

*

Władze wojskowe nie przestają stosować teroru wobec kolejarzy, sprowadzając ich pod przymusem do pracy.

Dzięki sprowadzeniu pod przymusem kilku urzędników, uruchomiono ekspedycję w niedzielę przy pomocy wojska.

Również pod przymusem sprowadzono na dworzec fabryczny kasjerów i z czterech kas dwie były czynne już od samego rana, wydając bilety na odchodzące pociągi.

Strajk w Koluszkach.

Wczoraj stacja Koluszki przyłączyła się do strajku. O godzinie 7-ej wieczorem w Koluszkach odbył się wiec kolejarzy, na którym uchwalono rezolucję przyłączenia się do strajku. Kolejarze już od rana do pracy nie stanęli.

Koluszki obstawiono wojskiem.

*

Na stacji Łódź-Kaliska pociągi uruchamia wojsko.

O ile sytuacja strajkowa się nie zmieni, to w każdym razie Łódź-Fabryczna ma zapewnioną możność wysyłania po dwa pociągi dziennie miejscowe do Koluszek, oraz otrzymania dwóch z Koluszek. Pociągi te kursują pod osłoną wojska.

W przededniu strajku w Warszawie.

W Warszawie wśród kolejarzy panuje silne wrzenie i oczekiwany jest wybuch strajku również i na węźle warszawskim na dziś, w poniedziałek.

W Wielkopolsce.

Sytuacja bez zmiany. Delegacja kolejarzy nie powróciła jeszcze z Warszawy.

Podwyżki dla pracowników państwowych.

WARSZAWA 28. (PAT). Rada min. w myśl uchwał powziętych na specjalnem posiedzeniu w dniu 5 sierpnia rb. co do poprawy bytu pracowników państwowych, uznając obecnie pogorszenie ich materjalnego położenia, postanowiła na posiedzeniu dnia 28 [illegible] co następuje:

1) Podwyższyć mnożnik drożyźniany od 1 września 1921 r. w pierwszej klasie drożyźnianej na 1000, w II klasie drożyźnianej—900 w III klasie—800, w IV klasie—700.

2) Wypłacić jaknajprędzej, a najpóźniej w pierwszych dniach września rb. nadzwyczajny jednorazowy dodatek w wysokości przyznanej w miesiącu sierpniu rb. z wyłączeniem II i III stopnia urzędników państwowych.

3) Przeprowadzić w ciągu miesiąca września 1921 r. z ważnością od 1 sierpnia 1921 r. zniesienie V kl. drożyźnianej i rewizję zaszeregowania miejscowości należącej do III i IV klasy drożyźnianej, ze szczególnym uwzględnieniem miejscowości, w których znajdują się stacje kolejowe.

Rada Ligi Narodów.

(Dziś posiedzenie).

GENEWA, 28. (PAT) Dziś oczekiwane jest przybycie wszystkich członków Rady Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie Rady Ligi odbędzie się jutro rano o godzinie 10. Dotąd nie wiadomo jeszcze, kto będzie reprezentował Niemcy, o ile będą one zawezwane do przedstawienia swych poglądów w sprawie G. Śląska.

Panuje tu przekonanie, że Polska nie będzie nastawała na to, aby korzystała z praw, jakie jej przysługują w tym względzie na mocy układu o Lidze Narodów. Złoży ona raczej dowody swej ufności do Rady Ligi, ograniczając się do wyłożenia swego punktu widzenia, jako strona wiodąca spór.

Strajki w Warszawie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 28. Sytuacja strajkowa bez zmiany. Konferencje z rządem nie dały pozytywnych rezultatów dotychczas.

Prasa gadzinowa na Śląsku.

(Górnośląska „Godzina Polski").

BYTOM, 28 (PAT) Niemcy wydają obecnie w języku polskim polakożerczy „Głos Górnośląski". Pismo to stale zohydza Polskę, jako kraj niezdolny do życia, usiłując to udowodnić czytelnikom, że wobec tego przyłączenie G. Śląska do Polski byłoby zgubą dla tego kraju.

„Głos Górnośląski" spełnia obecnie tę samą rolę, jaką w swoim czasie spełniał „Dzwon" i Wola Ludu.

Grzeczność dyplomatyczna.

BERLIN, 28. (PAT) Ambasador angielski, francuski i włoski powiadomili rząd niemiecki o decyzji swych rządów wysłania na G. Śląsk w czasie najbliższym po dwa bataljony wojsk od każdego z mocarstw, żądając przytem odpowiednich zarządzeń, niezbędnych dla dokonania transportu rzeczonych wojsk. Bliższe wskazówki co do daty transportów oraz ich liczebności będą zakomunikowane w swoim czasie.

Represje Komisji Międzysojuszniczej.

BYTOM, 28. (PAT) Rozporządzeniem Komisji Międzysojuszniczej w Opolu organ NPR pod tytułem „Polak" został zawieszony na przeciąg 8 dni.

Powstanie w Indjach.

KALKUTA 28. (PAT). Wojska angielskie rozpoczęły planową operację przeciwko zbuntowanym szczepom moplachów. Po stronie zbuntowanych straty wynoszą już około 700 zabitych i rannych. Zbuntowanym udało się wziąć do niewoli pewną liczbę angielskich urzędników administracyjnych i funkcjonarjuszy policji, splądrowano przytem szereg urzędów, m. in. kasę skarbową w Arnad, w której znajdowały się znaczne sumy. Zbuntowani uwolnili też z więzień zwykłych przestępców kryminalnych oraz puścili z dymem pałac w Molapoor. W okręgu Malabaros ogłoszono stan wojenny.

Układ francusko-niemiecki.

PARYZ, 28 (PAT) Jak donoszą z Wisbadenu, rokowania między Loucherem, a Rathenauem zostały ukończone. Jeszcze dziś wieczorem tekst układu będzie przesłanym rządom francuskiemu i niemieckiemu. Układ składa się z dwuch dokumentów. Pierwszy z nich zawiera warunki ogólne. Przewiduje układ powołanie do życia dwuch prywatnych towarzystw, francuskiego i niemieckiego, które będą pośredniczyły między przemysłowcami niemieckimi a poszkodowanymi francuskimi. Drugi dokument mieści w sobie postanowienia, dotyczące umowy, jaka ma być zawarta między dwoma towarzystwami, i określające bliżej warunki, jakie mają być zachowane przy dostarczaniu materjałów do odbudowy.

Państwo zamachów politycznych.

PARYZ, 28 (PAT) Prasa tutejsza, omawiając morderstwo, dokonanem na osobie Ertzbergera, przypisuje mu znaczenie polityczne i wskazuje na statystykę zamachów politycznych w Niemczech. Otóż na 114 zabójstw politycznych, dokonanych przez sprawców z kół reakcyjnych, wydano zaledwie 6 wyroków, skazujących winnych łącznie na 30 lat więzienia, gdy natomiast na sprawców 15 zabójstw, dokonanych z kół lewicowych, wydano 18 wyroków śmierci, skazujących winnych na 116 lat więzienia. Swiadczy to, jak wielka część Niemców a może większa część narodu niemieckiego dążą do steroryzowania wszystkich tych, którzy uznają zasadę polityki demokratycznej wewnątrz kraju, a w stosunku do zagranicy uprawiają politykę pokojową.

Duch Wilhelma w Berlinie.

BYTOM, 28. (PAT.) — Niemiecka prasa górnośląska rozpisuje się szeroko o uroczystościach zorganizowanych w Berlinie w tak zw. „Dniu żołnierza frontowego". Dzień ten był obchodzony wybitnie jako święto reakcji monarchistycznej. W obchodzie wzięło udział około 30,000 żołnierzy i oficerów niemieckich. Obecni byli między in. ks. Eitel Fryderyk, gen. Ludendorf, gen. von der Goltz, Valderse oraz szereg innych byłych dygnitarzy cesarskich. Gen. Goltz wygłosił wielką mowę, w której między in. powiedział: „Nie mając tan-

ków, floty powietrznej i artylerji, nie możemy oczywiście prowadzić wielkiej wojny odwetowej, natomiast do wojny z Polską my żołnierze frontowi jesteśmy zawsze gotowi".

Wiadomości telegraficzne.

(—) Wczoraj w Gdańsku odbył się szereg wieców protestujących przeciwko decyzji wysokiego komisarza wolnego m. Gdańska gen. Hackinga, przyznającej koleje gdańskie Polsce. Na wiecach przemawiali przeważnie socjaliśc niemieccy. Uchwalono wszędzie jednobrzmiącą rezolucje, domagające się uchylenia decyzji wysokiego komisarza.

(—) Do Rygi wczoraj przybył wielki transport zboża szwedzkieoo, dla Rosji sowieckiej.

(—) Wpoznańskim ewangielickim kościele św. Pawła zaprowadzono nabożeństwa polskie. Dotychczas panował tam jedynie język niemiecki.

(—) Prasa czeska donosi o nowym zamachu, nieudanym coprawda, na życie serbskiego następcy tronu.

(—) W niewielkiej odległości od Rzymu (Włochy) nastąpiło zderzenie dwuch pociągów pasażerskiego i towarowego. Dotychczas naliczono 17 zabitych i 80 rannych.

(—) Podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów poddana zostanie pod dyskusje m. in. prośba Litwy Kowieńskiej o dopuszczenie jej do Ligi Narod.

(—) Wczoraj w Lozannie został zamknięty międzynarodowy kongres antyalkoholiczny. Następny kongres ma się odbyć w 1923 r. w Kopenhadze lub Helsigforsie. (Szczegóły podamy niebawem Red.)

(—) Wydany został zakaz eksportu zboża z Rumunji. Kontrakty zawarte z osobami prywatnymi przed dniem 17 sierpnia zachowują ważność.

(—) Rumunja zaprzecza urzędowo wiadomości, podanej przez niektóre pisma zagraniczne, o rzekomym podpisaniu konkordatu między Watykanem a Rumunją.

(—) Z Kowna donoszą, że wycinanie lasów na Litwie Kowieńskiej postępuje w tak szybkim tempie, że w ciągu krótkiego czasu drzewostan leśny Litwy Kowieńskiej spadł z 23 proc. na 14 proc.

Zielona międzynarodówka.

W Paryżu odbył się w początkach b. m. kongres międzynarodowego związku organizacji rolniczych, w którym uczestniczyli przedstawiciele 10 narodów, przedewszystkiem Francji, Anglji, Włoch Holandji a także Bulgarji i Węgier.

Celem kongresu było utworzenie międzynarodówki chłopskiej, złożonej z drobnych rolników, w przeciwieństwie do międzynarodówki proletarjatu miejskiego. W ten sposób powstałby z kół pracujących, na podstawie narodowej i religijnej oparty, front zielony obrońców własności prywatnej dla „zabezpieczenia spokoju i porządku oraz dla społecznego i materjalnego skonsolidowania" i do walki z czysto materjalnym międzynarodowym—czerwonym—komunizmem. Narazie założono biuro, dla dalszej organizacji związku, na czele biura tego stanął Francuz, dr. Laland.

Niemcy udziału w kongresie nie wzięli, uzasadniwszy swą nieobecność niezałatwioną sprawą G. Śląska.

Nowy wynalazek polski w dziedzinie radjo-telegrafu.

W obecności przedstawicieli prasy i urzędów, oraz firm zainteresowanych odbyła się w lokalu PAT. w Warszawie demonstracja aparatu „Polonion-Radjo", wynalazku p. Stefana Mańczarskiego, asystenta politechniki warszawskiej.

P. Mańczarski wygłosił referat, w którym wyjaśnił znaczenie radjotelegrafji wogóle, a aparatu swego w szczególności, którego zalety są następujące: 1) Prostota polegająca na użyciu tylko jednej lampki i stąd wynikająca łatwość i taniość wyrobu, oraz kosztów eksploatacji. 2) Minimalne rozmiary, gdyż daje się umieścić w każdym pokoju, a sam jest wielkości małego telefonu stołowego. 3) Bezwzględna pewność eksploatacji, sprawdzona próbami dokonanemi przez pierwszorzędne siły naukowe, jak i urzędy zainteresowane, ostatnio bez przerwy przez tydzień przez PAT. Brak jakichkolwiek dźwięków przypadkowych, nawet podczas burzy. 4) Odbiór wszelkich stacji radjo-telegraficznych.

W czasie demonstracji słyszano dokładnie stację Nauen.

Zastosowanie: dla wojskowości, prasy, giełdy, banków, oraz wszelkich urzędów.

Aparat stanowi własność Polskiej Unji Handlowej Ltd. Warszawa, Mokotowska 57, m. 2. tel. 4—54 dawny.

Z przemysłu budowlanego.

Po wieloletnim zastoju w przemyśle budowlanym, w obecnym sezonie przemysł ten zaczyna odżywać. Chociaż domów mieszkalnych nikt absolutnie nie buduje, jednak zrujnowane bardziej domy zmuszają właścicieli do przeprowadzania poprawek. Następnie posiadacze samochodów budują garaże; różne składy, budują stowarzyszenia handlowe i transportowe. Część budowli także prowadzi na swoją rękę Magistrat i rząd lecz nie w tych rozmiarach, co powinni i co jest obecnie prawie koniecznością.

Majstrowie i przedsiębiorcy budowlani, ci, którzy mieli monopol na budowle zaprzestali prawie budowania na „własne ryzyko" z powodu braku kapitałów. Obecnie panowie ci wynaleźli system dotychczas niepraktykowany, ale dla siebie dogodny, tj. pobierania od 10 do 20 proc. od sum wypłacanych robotnikom. I żeby to jeszcze był tylko jeden majster lub przedsiębiorca, lecz urządzają się oni w ten sposób, iż jeden odstępuje drugiemu i w wielu wypadkach budowle wykonywuje czwarty lub piąty przedsiębiorca, a każdy z tych dobroczyńców swój haracz musi pobrać. Tem tłomaczy się też częściowo drożyzna nowych budowli i minimalne wynagrodzenie robotnika-rzemieślnika.

Kosztem 10 robotników zatrudnionych na budowli utrzymuje się nieraz 8 lub 4 pomysłowych majsterków wraz ze swoimi rodzinami. Wykonanie budowli drogie, robotnik nie pobiera słusznego wynagrodzenia, ale wielu pasożytów tuczy się bezkarnie, skutki czego całe społeczeństwo obecnie już odczuwa.

Są jednak widoki, iż sytuacja się poprawi, ponieważ robotnicy zorganizowali się w wytwórnie budowlane, która rozpoczęły wykonywać roboty po za plecami majsterków i przedsiębiorców, gwarantując jednocześnie ciągłość roboty i solidne wykonanie fachowe.

Od Administracji.

Przypominamy Sz. prenumeratorom, że termin wpłacenia prenumeraty za sierpień kończy się z dniem 31 b. m.. Tym, którzy do dnia 1|IX nie uiszczą prenumeraty wysyłkę gazety wstrzymamy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

29 Poniedziałek	*Dziś* Św. Jana	
	Jutro Róży	
	Wschód słońca,	4 m. 58
	Zachód „	7 m. 11
	Wschód księżyca	7 m. 45
	Zachód „	7 m. 59

— Pokojowa organizacja min. spraw wojskowych. Wczoraj weszła w życie nowa organizacja pokojowa min. spraw wojskowych. Na czele min. spraw wojsk. stoi Rada wojenna z gabinetem jako organem doradczym. Na czele gabinetu ministerjalnego stoi pułkownik Szpakowski. Sztab generalny rozpada się na 5 oddziałów, na czele których stoi szef sztabu gen. Sikorski. 1 oddział: organizacyjny, na czele pułk. Prisch; 2 oddział: informacyjny, na czele pułk. Matuszewski; 3 oddział: szkolny, na czele pułk. dr. Kukiel; 4 oddział: komunikacyjny i etapowy, na czele ppułk. Kwaśniewski; 5 oddział: personalny, na czele pułk. Łuskino i ppułk. Malinowski.

Dział administracyjny min. spraw wojsk. rozpada się na 10 departamentów, na czele których stoi gen. Henning-Michaelis. Na czele odrębnego wydziału prawniczego stoi gen. Krzemieński. Na czele wydziału przemysłu wojennego — gen. Regnault. Na czele wydziału kontroli wojskowej pułk. Gorecki. Samodzielny wydział centralnej księgowości pozostaje pod kierownictwem pułk. Peschla.

Ogółem na etat min. spraw wojsk. wchodzi 778 oficerów, 336 szeregowych i 561 osób cywilnych.

— Policja łódzka na kresy. (k) W sobotę pociągiem o godz. 7, który odszedł pod eskortą wojskową wysłano oddział policji łódzkiej, zebranej z ochotników policjantów zarówno z komendy powiatowej jak i miejskiej, na służbę na kresy.

— Przy pracy. W fabryce przy ul. Milsza 33 przy pracy uległ złamaniu ręki 38 letni robotnik Miahał Jędrzejczak. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy,

— W fabryce przy ul. Pomorskiej pod nr. 141 maszyna zmiażdżyła rękę 32 letniej robotnicy Marjannie Targowskiej z Zagajnikowej 6. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala Poznańskich.

— Wczoraj przy budowie szkoły miejskiej przy ul. Zagajnikowej 26 letni robotnik Jan Winkler runął z rusztowania, odnosząc ciężkie obrażenia ciała, głowy i nóg. Pogotowie odwiozło go do domu.

— Domy się walą. (k) Gospodarze nie naprawiają domów, wobec czego katastrofy budowlane będą coraz to częstsze. Przy Alei I Maja zawaliła się podłoga w kuchni, wobec czego kucharka, 37-letnia Michalina Borek, wpadła do utworzonego rumowiska na niższe kondygnacje i uległa ciężkim okaleczeniom ciała, głowy i kończyn. Pomocy ofiarze wypadku udzielił lekarz Pogotowia.

— Zamach samobójczy. (k) Przy ulicy Widok 7 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 16-letnia dziewczyna Adela Zyc, robotnica. Po zastosowaniu antidotum, desperatkę przewieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— Miljoner robotnikiem. W fabryce Eiserta (Karola 19) pracuje niejaki Józef Müller, tkacz. Jest on właścicielem nieruchomości przy ul. Radwańskiej 41 miljonowej wartości. Dziś już minęły czasy, kiedy to kamienica wielka nie dawała dochodu. Właściciel wielkiego domu dziś już stanowczo nie powinien być zatrudniony w fabryce. Ile to bowiem jest bezrobotnych, którzy znajdują się w ostatecznej nędzy. Robotnicy fabryki Eiserta powinni zająć się tem, by miljonerzy nie zajmowali miejsca ludziom naprawdę pozbawionym kawałka chleba.

— Kary administracyjne. Wydział administracyjno-karny komisarjatu Rządu na m. Łódź skazał:

I. Za niedostarczenie wody lokatorom: 1) Bajora Edwarda — grzywny 5000 mk. lub 8 mies. aresztu. 2) Rozenberga Hindę, 8) Edelista Lajba, 4) Rozentala Szaję i 5) Feldmana Majera po 1000 mk. grzywny, 6) Szmulewicz Rywkę na 3 dni aresztu, 7) Sachnowskiego Jakóba na 1 miesiąc aresztu, 8) Benkiela Dawida na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. Niezwłoczne wykonanie robót około uruchomienia urządzenia wodociągowego na posesjach ukaranych przekazano Magistratowi m. Łodzi na koszt właścicieli.

II) Za nielegalne przekroczenie granicy Webera Otto grzywną 10,000 mk. lub 3 tygodnie aresztu.

III. Za wynajem mieszkania bez pozwolenia Urzędu mieszkaniowego. Rozenfelda Mojżesza — grzywną 5,000 marek lub 3 miesiące aresztu.

— Fatalny upadek. (k) W fabryce Rozena 42 letni robotnik S. Jańczyk spadł z drabiny z wysokości I-piętra i uległ wstrząśnieniu mózgu i utracie przytomności. Lekarz Pogotowia przewiózł Jańczyka do szpitala przy ul. Targowej nr. 1.

— Poród na ulicy. (k) Na ulicy Nowomiejskiej w bramie domu № 19 zasłabła na poród 35 letnia Anna Kossakowska, bez zajęcia, która przyjechała z Pinczowa. Lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy, poczem przewiózł ją do przytułku położniczego.

— Nożowiectwo. Przy libacjach świątecznych pogotowie opatrywało ofiary nożowiectwa, pociętych nożami w bójce na ul. Karola 17 Stanisławowi Gołębiowi, którego odwieziono do szpitala Poznańskich, oraz przy Aleksandrowskiej 107 Janowi Smiela i 80-letniemu Leonowi Nowakowi.

— Przy pracy. W fabryce S. Rozenblata (Karola 36), popchnięta robotnica, 36 letnia A. Rykowska (Długa 152) padła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu lewej nogi w biodrze. Pogotowie przewiozło R. do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Z sądu.

Echa sprawy Garawackiego.

Sąd Okręgowy rozważał sprawę wywiadowcy Urzędu Śledczego, Franciszka Nowaka, oskarżonego o to, iż gdy wiódł Garawackiego z więzienia do sądu wówczas, ulegając prośbom skazańca poszedł z nim do knajpy, gdzie obaj pili, przyczem Garawacki sprzedał konwojującemu go Nowakowi gramofon na który wydał karteczkę. Dalej Nowak poszedł po drodze do sklepu, kupił Garawackiemu artykułów spożywczych, a na ten czas zdał Garawackiego koledze, który prowadził do sądu Garawacką. Taka uczynność względem aresztowanego doszła do wiadomości władz, które wywiadowcę zawiesiły w czynnościach i oddały pod sąd. Na sądzie zapadł wyrok, skazujący Nowaka na 4 miesiące więzienia, zredukowawszy karę na zasadzie amnestji do połowy.

Sprawy o fałszowanie mleka

W sądzie pokoju 2 okręgu rozważono około 40 spraw karnych, wszczętych przez władze przeciwko handlarzom mleka, wożącym takowe do Łodzi z Wionczyna, Gałkówka, Koluszek i t. p. Jak wykazała analiza państwowego urzędu do badania przedmiotów użytku, mleko było zafałszowywano wodą, częstokroć brudną, od 12 do 20 procent. Sędzia skazał chrzcicieli mleka na grzywny od 1 do 4 tys. mk.

Wojskowe Igrzyska Sportowe*)

(Drugi dzień ćwiczeń).

Na boisku sportowem, którego otwarcie, poprzedzone mszą polową nastąpiło w dn. 20 bm., w tymże dniu, oraz następnego, 21 bm., w niedzielę, odbyły się wojskowe igrzyska sportowe.

Poza omawianemi zawodami w piłkę nożną pomiędzy 31 i 30 PSK. oraz 28 i 18 pp. (patrz № 228 „Pracy" z dn. 22.8) 20 bm. wykonano, zgodnie z programem: rzut kulą, skok w zwyż, skok w dal i bieg płaski 1500 metr.

W skoku wzwyż pierwszą nagrodę zdobył № 10 Albertini (148 m.) z 31 PSK., drugą № 32 Szymański z 28 PSK. (144 m.), trzecią № 12 Redlich z 31 PSK. (140 m.)

W skoku w dal z rozbiegiem pierwszą nagrodę zdobył nie jak mylnie podano w № 228 „Pracy" szereg. Zawiasa, lecz № 12—Redlich z 31 PSK. (524 m.)

Następnego dnia 21 bm., odbyły sie biegi szturmowy 400 m. (zwyciężył 18 pp. w 2 m. 55 sek.) i rozstawny 1200 m. (28 PSK.), w biegu 100 m. rekord osiągnęli: Redlich (12 1|5 sek.), Szymański (12 3|5 sek.) i Harasiak (12 4|5 sek.)

Pozatem wykonano rzut dyskiem (Albertini—24.19 m.), rzut granatem w dal (Rotbart 55.48 m.) itd.

Cieu programu stanowiły zawody w piłkę nożną o puhar i mistrzowstwo Dow. Okr. Gen. łódzkiego pomiędzy 28 pp. i 31 PSK. z wynikiem 1:0.

Rozstrzygnięcie nastąpiło po 10 minutowem przedłużeniu gry.

W pięcioboju wojsk polskich I-a nagr. zdobył por. Raczyński (38 p.), II-gą szereg. Badziszewski (29 p.) i III-ą strz. Rom (25 p.)

W rzucie granatem do celu nagrodę wędrowną zdobył 31 PSK.

Wyniki igrzysk naogół wypadły niezadawalająco, co rzeczoznawcy ze sfer wojskowych przypisują głównie demobilizacji starszych roczników, pomiędzy którymi znajdowali się wybitniejsi sportowcy. Pozostali nie zdołali jeszcze przez zbyt krótkie ćwiczenia nabrać odpowiedniej wprawy.

Parę słów podziękowania należy się cywilnym klubom sportowym, które jak Łódzki Klub Sportowy, S. S. Union, Ł. T. S. G. wzięły pośredni udział w świczeniach, dostarczając głównie fachowych sędziów.

Dowództwo Okr. Gen. słusznie uczyniło, oddając odpowiednio urządzony plac sportowy na pl Gen. Hallera do użytku podległych mu oddziałów.

W ten sposób sport na terenie D. O. Gen. Ł. będzie miał poważną podstawę do dalszego rozwoju, a zainteresowanie się nim pokrewnych towarzystw cywilnych okaże się ważną i cenną pomocą.

S.

*) Sprawozdanie z powodu choroby sprawozdawcy umieszczamy z opóźnieniem.

Kryzys w Hutnictwie.

We wszystkich prawie hutach polskich wygaszono wielkie piece. Hutyzdaniem przemysłowców odczuwają bardzo niedostateczną ochroną celną przed wytwórczością hut niemieckich i czeskich, które też przechodzą ostry kryzys nadprodukcji i gotowe są sprzedawać swe wytwory nawet po niżej kosztów własnych.

Kryzys ten w całej Europie powodowany jest powolnem przejściem całego wogóle przemysłu z produkcji wojennej na pokojową, wysoki kurs niektórych walut zagranicznych obok niskiego kursu państw środkowo i wschodnie europejskich utrudnia też, a nawet często wprost uniemożliwia wymianę towarów gotowych i zakup surowców, tymbardziej, że oficjalny kurs giełdowy często zupełnie nie odpowiada faktycznej sile nabywczej wewnątrz kraju. Wykreślenie z międzynarodowej wymiany handlowej olbrzymiej Rosji, zajmującej w granicach przedwojennych 1/6 część obszaru naszej kuli ziemskiej i posiadającej ogromny zasób cennych surowców podważyło też bardzo równowagę ekonomiczną świata całego, który też przyzwyczaił się w czasie wojny do ograniczenia swych potrzeb szczególniej w niektórych gałęziach wytwórczości.

Wyżej wymienione a szczególniej dwie ostatnie przyczyny fatalnie odbiły się na naszem hutnictwie, które z powodu absolutnego zastoju w budownictwie nie ma nabywcy na rynku wewnętrznym krajowym, gdy rynek zewnętrzny Rosji na razie przynajmniej nie wchodzi jeszcze w rachubę.

Hutnictwo nasze odczuwa dotkliwie brak koksu i szczególniej węgla (dla pieców Martynowskich), który w lecie roku bieżącego z Górnego Śląska nie nadchodził prawie wcale, a produkcja Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego daje zaledwie 85% tego, co przemysł nasz dla swych potrzeb wymaga.

Pozatem za węgiel i koks górnośląski przemysł nasz musi opłacać w markach niemieckich kalkuluje się więc drogo i z tego już powodu huty polskie wytapiają żelazo drożej, niż posiadające na miejscu dobry koks, lepszą organizację pracy i większą sprawność techniczną huty niemieckie. Nie bez wpływu na zastój w hutnictwie b. Królestwa Polskiego pozostaje też nierozstrzygnięta dotąd sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska i obawy przemysłowców, że w razie przyłączenia okręgu przemysłowego do Polski huty górnośląskie, mając na miejscu koks, sprawniejszego bo lepiej wyszkolonego robotnika i lepszą technikę, zabijają konkurencję hut b. Kongresówki. Podobnie już obecnie na Śląsku istnieją ogromne składy surówki. To wszystko być może, że przemysłowcy istotnie nie mają pieniędzy na robociznę i kupno koksu karwińskiego i górnośląskiego, ale to nie zwolni ich względnie u Rządu z obowiązku zaopiekowania się tysiącami rodzin robotniczych pozbawionych zarobku.

Rząd może i powiniem wejść w porozumienie z przemysłowcami i prowadzić huty choćby z chwilową utratą, choćby magazynując żelazo w przewidywaniu lepszej konjuktury, która bezwarunkowo przyjdzie gdy ruch budowlany u nas, oraz na wschodzie i południu nareszcie ruszy z martwego punktu. Zresztą projektowana rozbudowa naszei sieci kolejowej i budowa dla niej taboru kolejowego będzie wymagała wiele żelaza. Pozatem ogołocone zupełnie z żelaza Łotwa, Estonja, Rumunja, a przedewszystkiem Rosja i Ukraina w krót im już czasie będą wymagały wielkich ilości wszelkiego rodzaju żelaza. Niestety Rząd nasz przewidującej, mądrej polityki gospodarczej nie prowadzi. Winno tu zresztą nietyle Ministerstwo Przemysłu i Handlu ile odmawiające stale kredytów na potrzeby przemysłu Ministerstwo Skarbu. Prowadzi ono krótkowzroczną groszową mało liczącą się z potrzebami przemysłu i robotników oszczędność. Mało albo wcale nie uwzględnia faktu, że robotnicy przemysłowi tak, czy inaczej żyć przecież muszą i lepiej będzie, gdy Skarb da im możność zarobkowania, niż gdy w przyszłości staną się ciężarem dla Państwa które zmuszone chyba będzie wrócić do systemu demoralizujących i upakarzających robotników zapomóg.

Oszczędność Skarbu w stosunku do potrzeb przemysłu tymbardziej jest trudną pojąć, że w stosunku do rolników — (nie potrzeb rolnictwa — Rząd jest stosunkowo bardzo hojny.

Podatki chłopskie stały się już przysłowiowe, chłop bogaty płaci podatek z morgi pół funta masła, lub kilkoma jajami, a jednocześnie czerpie pełnemi garściami z kieszeni konsumenta miejskiego w pierwszej linji robotnika, śrubując ceny na ziemiopłody i mięso.

Taka polityka zemścić się musi prowadząc do zguby Państwo, a ochraniając ciasne egoistyczne interesy chłopskie. Rząd Witosa gotuje sobie pamięć niesławną, wzorując się na smutnej pamięci szlachcie w epoce przedrozbiorowej, która również nie chciała płacić podatków, również grzęzła w kastowym egoiźmie, jedząc pijąc i popuszczając pasa i słuchać nie chcąc o wszelkich obowiązkach względem Państwa, które wreszcie stanęło w gruzach.

Kronika polityczna.

Konferencja waszyngtońska w sprawie rozbrojenia.

Prezydent Harding przygotował już formalne zaproszenia na konferencję waszyngtońską. Jako tematy obrad podaje rozbrojenie i kwestje Dalekiego Wschodu. Zaproszono przedstawicieli Francji, Anglji, Japonji, Włoch i Chin.

Rząd St. Zjedn. dał przez to do zrozumienia, że innych państw nie zaprosi i nie chce z nimi o wyżej wymienionych kwestjach pertraktować. Prasa angielska sądzi, że dobrze byłoby zaprosić także Belgję, Holandję i Portugalję, gdyż te kraje wyraziły chęć wzięcia udziału w konferencji.

Stany Zjedn. ostatecznie zgodziły by się na przyjęcie tych narodów do grona obradujących, ale.. po odbyciu paru wstępnych konferencji bez nich. Prezydent Harding motywuje stanowisko St. Zjedn. tem, że im mniej będzie tam członków, tem łatwiej i sprawniej potoczą się obrady. Zresztą—może i głos Portugalji byłby dla Stanów Zj. niewygodny—gdyż w ten sposób Anglja powiększyłaby swoje własne głosy...

Przypuszczalny czas trwania konferencji obliczają na 3 miesiące.

Anglja panią bliskiego Wschodu.

Kemaliści, czyli niepodległościowcy tureccy są ostatnią obecnie zaporą Anglji w ustaleniu jej supremacji na Wschodzie. Anglja zamierza pozornie wycofać się w najbliższym czasie w Mezopotamji, pozostawiła tam sobie jednak dostateczne rękojmie obrony swych interesów, zwłaszcza bogatych tamtejszych źródeł naftowych. Zdołała ona przedewszystkiem przeprzeć oddanego sobie szeika na króla Mezopotamji. Celem zabezpieczenia sobie szybkiej komunikacji, zorganizowały władze angielskie linję powietrzną, 500 mil długą, biegnącą ponad niedostępnemi pustyniami z Jerozolimy do Bagdadu. Władze angielskie wybudowały na poszczególnych punktach tej drogi stacje, opiekę zaś nad niemi powierzyły oddanym Anglji lokalnym władcom. Tak więc, mimo ogłoszonej pozornie neutralności na Wschodzie, Anglja popiera wydatnie i stanowczo Greków, a nawet chciała podobno na Radzie Najwyższej przeprowadzić plan oddania Konstantynopola Grekom. Plan ten upadł ze względu na silny sprzeciw Francji.

Kwestja Oceanu Spokojnego.

Lloyd George oświadczył w Izbie Gmin, że w zamierzonej konferencji waszyngtońskiej, mającej na celu ustalenie sprawy rozbrojenia, na pierwszem miejscu stanie kwestja Oceanu Spokojnego, a za nią dopiero kwestja ograniczenia uzbrojeń. Dał on do zrozumienia, że chodzi o drażliwe i trudne sprawy na Oceanie Spokojnym i że, o ile nie uda się ich pomyślnie rozwiązać, to niema co myśleć o ograniczeniu uzbrojeń.

Niewiadomo jeszcze z czem zamierzają wystąpić na konferencji St. Zjedn. Można wszakże uważać za pewne, iż wystąpienie ich będzie miało kierunek antijapoński. Jak wiadomo, w opinji amerykańskiej jednym z zarzutów przeciw Wilsonowi było, iż ten zgodził się na pozostawienie Szantungu w rękach japońskich. Rząd Hardinga nie przyjął tego punktu i wyłączył go z traktatu pokojowego z Niemcami.

Japonja obawiała się, iż rząd waszyngtoński zamierza podnieść na konferencji tę sprawę — i wahała się z przyjęciem zaproszenia.

Miarodajne dzienniki amerykańskie zapewniały, że o rewizji postanowień traktatowych nie będzie mowy, że więc Unja nie zażąda od Japonji zwrotu Szantungu. Wydaje się to wiarogodnem gdyż rządowi Hardinga chodzi nie o rewindykacje przeszłości, lecz o zabezpieczenie przyszłości. Lecz w tej dziedzinie może dotkliwie zaszachować Japonję.

Należy się domyślać, iż wystąpi on z jakąś zasadą, której ewentualne przyjęcie skrępuje politykę Japonji względem Chin i te ostatnie weźmie niejako w obronę. Japonja jest obecnie w bardzo trudnem położeniu. Wobec ujawnionego na konferencji imperjalnej stanowiska dominjów brytańskich, nie może rachować na poparcie Anglji przeciw Stanom Zjedn.

Nie ma więc innej drogi jak ostrożne lawirowanie między dwoma kolosami anglosaskiemi i unikania ostrzejszych sporów, aż do zmiany obecnej konjunktury swiatowej.

Polityka bułgarska.

W wywiadzie z przedstawicielami prasy minister handlu Daskaloff oświadczył m. in., że rząd wprowadzi politykę pokojową i politykę przyjaźni w stosunku do sąsiadów. Pragniemy, mówił minister, powrotu serdecznych stosunków z Rumunją, tym więcej, że nie brak sposobów do wzmocnienia węzłów przyjaźni jakie nas łączyły z tym krajem przed wojną. Nowy król będzie niezawodnie prowadził w dalszym ciągu dzieło pojednania wszystkich narodów bałkańskich. Co do konfliktu grecko-tureckiego, mówił minister, Bułgarja zachowuje w tej sprawie ścisłą neutralność.

Ruch robotniczy zagranicą.

Wybory do Izby robotniczej w obwodzie przem. nad Ruhrą.

Przy wyborach do Izby robotniczej w obwodzie przemysłowym nad Ruhrą wybrano: ze związków socjalistycznych 12 tu przedstawicieli i 11 zastępców, z chrześcjańskiego związku górników 6 przedstawicieli i 5 zastępców, ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego 2 przedstawicieli i 2 zastępców, a z chrześcjańskiego związku metalowców i ze związku Hirsch-Dunkera po jednym przedstawicielu.

Wydalenie z pracy 12 tysięcy robotników w Brunświku.

Przemysłowcy w Brunświku wydalili z pracy 12 tys. metalowców, ponieważ nie doszło do ugody między pracodawcami a strajkującymi w kilku zakładach metalowcami.

Niemieccy kolejarze zamierzają zażądać podwyższenia zarobków.

Wszystkie większe organizacje kolejarzy w Niemczech zamierzają się połączyć we wspólnej akcji celem wywalczenia podwyższenia pensji i zarobków.

Ruch zarobkowy w przemyśle włóknistym w środkowych i północnych Niemczech.

Celem wywalczenia wyższych zarobków postanowił zjazd delegatów związku robotników, zatrudnionych w przemyśle włóknistym środkowych i północnych Niemiec, który odbył się w Aschersleben, wypowiedzieć taryfę zarobkową.

Zniżenie zarobków dla marynarzy floty handl. w Szwecji.

Między szwedzkimi marynarzami a właścicielami okrętów toczą się obecnie rokowania w celu zniżenia zarobków o 20 proc.

Układ zarobkowy w górnictwie angielskiem.

W piątek przyjęto układ tymczasowy, regulujący zarobki górników, który będzie ważny do grudnia r. b.

Przed nowym strajkiem w Anglji.

Komisja rządowa, której polecono zadecydować czy zabezpieczenia dla robotników mają być wypłacone **za czas** strajku węglowego, wydała **decyzję na** niekorzyść tychże. W następstwie **tego** robotnicy transportowi powzięli **uchwałę**, uprawniającą **związek** do **ogłoszenia** strajku.

Bezrobocie w Anglji.

Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 29 lipca r. b. 1,780,000, czyli 86,650 mniej jak w tym samym tygodniu roku zeszłego.

Z Białej Rusi Sowieckiej.

—o—

Białoruska Republika Sowiecka została utworzona z 6 powiatów dawnej gubernji Mińskiej, Mińskiego, Borysowskiego, Ihumeńskiego, Bobrujskiego, Mozyrskiego i Słuckiego. Oczywiście, że taka fikcyjna republika Białoruska, która obejmuje zaledwie 4 część terytorjum białoruskiego, nie mogła zadowolnić działaczy białoruskich nawet komunistycznego autoramentu.

Wobec tego raz po raz podnoszą się głosy, żądające, aby do Białej Rusi zostały przyłączone 3 gubernje o ludności rdzennie białoruskiej, mianowicie: Witebska, Homelska (dawna Mohylowska) i Smoleńska. Dotychczas jednak żądania te nie zostały spełnione, gdyż tendencje te są zwalczane przez centralizm rosyjski, a ruch białoruski, zwłaszcza komunistyczny, jest nadzwyczaj słaby. Jednakże tendencje te ujawniają się w dalszym ciągu.

Sprawa stworzenia jedności ekonomicznej wszystkich gubernji białoruskich stanęła na porządku dziennym narady ekonomicznej przedstawicieli tych gubernji, która się rozpoczęła 1-go sierpnia w Mińsku. Centralistom jednakże udało się jeszcze raz sprawę tę odroczyć i będzie ona rozpatrywana dopiero na październikowym zjeździe przedstawicieli narad ekonomicznych Białej Rusi oraz gub. Wołyńskiej, Witebskiej i Homelskiej.

Wojskowa Rada Rewolucyjna Mińszczyzny rozwija wytężoną działalność w celu zlikwidowania tak dezerterstwa, jak i oddziałów powstańczych, rekrutujących się głównie z dezerterów. Po ogłoszeniu rozkazu tej Rady, grożącego dezerterom i ich rodzinom najbezwzględniejszemi represjami, w ciągu pierwszych dni z 4 powiatów Mińszczyzny zjawiło się około 1000 dezerterów. Do 1 sierpnia dobrowolny powrót dezerterów wyraża się następującemi cyframi: pow. Miński — 329, Borysowski — 738, Ihumeński—130, Bobrujski—243, Mozyrski—107, Słucki—747. Razem 2,289.

W nocy z 27 na 28 lipca oddział czerwonej armji otoczył w powiecie Bobrujskim oddział powstańczy Korotkiewicza. Dowódca wraz z pomocnikiem zostali zabici, a w ręce komendy sowieckiej dostały się papiery oddziału. Pod Mińskiem poddał się z całym oddziałem, bronią i majątkiem dowódca Czornyj.

Tak samo poddał się wraz z bronią i taborem operujący pod Ihumeniem oddział Czuryńca. Poddał się również dowódca Żuk, b. prezes rewolucyjnego komitetu komunistycznego włości Zatyńskiej z oddziałem, liczącym około 50 osób. Poddały się niektóre grupy innych oddziałów powstańczych Mińszczyzny. Oddział Zajcewa, który operował, od niedawna w pow. Borysowskim, został rozbity, przyczem zastrzelono pomocnika Zajcewa, por. Argutińskiego, przy którym znaleziono dokumenty wielkiej wartości. Żołnierze tego oddziału poddali się, oficerowie—nie i zostali pozabijani.

Ostatnio zniszczono oddział Kuzniecowa, operujący we włości Esmońskiej pow. Borysowskiego. Na ulicach Mińska często obecnie można widzieć mniejsze lub większe grupki ujętych powstańców, prowadzonych pod silnie uzbrojonym konwojem. Znaczna część ich jest rozstrzeliwana.

Ruch powstańczy likwidowany jest i w sąsiednich gubernjach, Smoleńskiej i Mohylewskiej.

Rozmaitości.

Akademja piękności kobiecej w Londynie.

W Londynie istnieje jedyna w swoim rodzaju szkoła: szkoła piękności, w której kobiety kształcą się na specjalistki w pielęgnowaniu piękności. Kolegjum szkolne składa się z pierwszorzędnych fachowców, przedewszystkiem z lekarzy, między którymi znajduje się pierwszorzędny specjalista od chorób skóry, nadto z chemików, z artystów w zakresie masaży, manicure i pedicure, oraz z psychologów. Cały kurs naukowy kosztuje 45 funtów sterlingów, suma, jak na nasze stosunki dość znaczna, bo wynosząca około 350 tys. mk. pol. Nauka trwą sześć miesięcy i obejmuje następujące przedmioty: masaż twarzy i głowy, farbowanie włosów i fryzowanie, zabiegi elektryczne, anatomja, neurologja, psychologja, fizjologja i buchalterja. (?) Potem następuje egzamin końcowy przed kolegjum profesorskiem, poczem kto go zda, otrzymuje dyplom, który uprawnia do otrzymania korzystnej posady... Ta interesująca akademja pielęgnacji ciała składa się z szeregu pokoi, w których dokonywa się finezyjnych manicure... nadzwyczajnego farbowania siwiejących włosów, nauki wydobywania przepięknej cery, która jest podstawą piękności kobiecej. Wykłady odbywają się w wielkiej sali wykładowej, gdzie siodzą na krzesłach adeptki akademji piękności, w białych płaszczach robotniczych. I po kilku miesiącach pracy wychodzą w świat specjalistki, które umieja naprawdę utrzymać długo i przedłużyć w lata całe kończącą się urodę kobiet.

Humor.

List Walentego Kurdybona.

Wielmożny Panie Rydaktorze!

Choć niebo latesigo roku ino ulitwom ognistych prumieni słunecnych łoło na zimie abo dmuchało znojnymi wichrzyskami a dyscyku cięglim skomplo, to jednakoz urodzaje były ślicne. To tyz chłopów radość teroj rozpiro, ze to stodoły som pełne, ze psynicka i zytko sypiom aze miło, ze nowo fala marków póleje im sie do kabzy. Młócom se ino teroj une scęśliwe chłopy, licom korcyki i miarkujom kiedyby zboze nojlepij było sprzedać, t. j. kiej bedzie cyna nojwyzso.

Zdowałoby sie, ze z racyi piknych urodzajów chłopy colek popuscom ze sknyrstwa i chcywości.

Ale gdzie tam! Jesce chcywsi się stali i mało im tych milejonów, jakie juz dusom w skrzynkąch i róznych insych dziurach.

Unegdany byłym w somsiednij parachfii i tąm spotkołym znajomygo dziadka z pod kościoła. Skarzyło sie dziadzisko przedymnom na zakaminiałość serc ludzkich, a głównie serc chłopskich, które w potopie napływajoncych ciągle marków stwardniały nikiej skała.

Downij — mówił dziadek zołośnie — poskamloł ciek u drzwi kościelnych z pół dnia, to se juz uzebroł tyle, ze starcyło mu na futer całodzinny, a nieroz i na flasecke gorzołcyny; choc ino przeciek po grosiku abo po dwa ludziska bidokowi rzucali. A teroj cały dziń modie se z całych sił; i wołom, i zaklinom na scęście do dziesiątygo pokolinio, i ledwie na funcik chleba uciułom, i to nie zawdy. Rzuci ci, posoka, chłop opaśny, abo baba lub dziwcyca marke, a intyncyi to naklepie tyle zebyś na wołowyj skórze nie spisoł; chcieliby, zebym za te marcyne całe niebo porusył i wszyćkie duse wypumnioł. Takie to teroj marne som jałmuzniki.

I nase somsiady niby probosce, tyz se teroj urzekajom, bo chłopstwo i na ochfiarę świntom po marecce ino kapie, a jak który do 5 marków, to cyni to z takom minom kiejby śrybnygo rubla, abo jakigo dolora walnoł.

To tyz, uwozocie mój Walinty — mówił dalij dziadek — z nasych dziadoskich seregów co lepse ucieko do insych profesyi. Jacek, tyn, co to mioł niby ściucnygo kulosa, a naprowdy to był, jucha zdrów jak kuń plunoł na dziadostwo i chycił sie handlu krzonym i jojkami. Insy osiod se na groncie, który nabył za casów kopijkowych; jesce insy wzion sie do łopaty i kosy. Zobocycie, kochany Walinty, ze jak tak dalij pójdzie to niedługo nie bedzie mioł kto pocirza mówić, a odpusty abo musom być skasowane, abo bedom sie odbywały głucho i smutno, bez świetności i asysty dziadowskij.

Azeby ratować sytuacyjom próbowaliźwa sie wzionć w kupe i wysłać do rzondu petycyiom o ustanowinie taksy jałmużnicej. Alę bo to mozna było dojść do ładu z babami i tymi dziadami, które nierozumiejom organizacyi!

Jednym słowym kiepsko — skuńcył zmarkociały dziadek.

Dołym mu 10 marek na bułke kopijkowom i posedym do kumotra który jest w tyj wsi sołtysym.

W rozmowie o polityce kumoter mój mindzy innymi pedzioł, ze wojna była i jesce nie jedna bedzie, bo być musi, a dlotego, były, som i bedom wojny, zeby ludzi miejskich naucyć moresu, zeby ich przemorzyć colek, zeby wiedzieli, ze chłop to ostoja i podwalina bytu ludzkigo, i zeby un chłop z tyj racyi mioł lepse uwozanie i zeby w casie klinsk wojnnych mógł se majontek robić i gotówki w kiese naładować. „Po to som wojny“! skuńcył z naciskiem mój kumoter.

Pedziołym mu, t. j. niby kumotrowi, że jest głupi jak krowie nogi i posedym pędem do dumu, bo mi juz głód porzonnie zacon kiski skrencać.

Bo uwozos pon, panie Rydaktorze, gościnność staropolsko u ludu nasygo zanikła colkim. Teroj mozes pon siedzić u znajomych, kumotrów, cy krewnych cały dziń a nie dadzom ci żryć, abo dadzą tyle zeby sie tym i mys nie udowiła.

Chcywość i sknyrstwo zapanowało wszędy strasne. A dlotego, ze jest duzo pinindzy.

Smutne casy!

Kłaniom sie panu Rydaktorowi.

Walinty Kurdybon.

TAKŻE WYNALAZEK.

Panna Stinkloch: Cóż pan teraz czyta panie Pfeferkugel?

— Ja czytam teraz Platona — panno Salciu!

— Któż to taki?

— To jeden z najsławniejszych filozofów greckich.

— A tak przypominam sobie, to jest ten sławny wynalazca miłości!

W CZASIE ŻNIW.

Letnik: Jakże piękne plony! Zapewne chleb będzie tani w tym roku!

Kmiotek: Oho, będzie pewnikiem droższy!

Letnik: A czemuż, przecież urodzaj wspaniały!

Kmiotek: Małośwa to my się naharowali przy żniwach!!

MIĘDZY KUMOSZKAMI.

— Wie pani, że wczoraj wieczorem mąż mój nagle zasłabł, chwyciły go takie nudności że...

— A z czegóż to, pani Pytelska?

— A no przed spaniem przeczytał w gazecie wszystkie wiadomości o sprawie górnośląskiej!

(Szczutek)

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK